

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Beklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymają tylko członkowie i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Klemens Piskarskiego aplikantem.

O materialny byt urzędników państw.

Prezydium Rady Ministrów ogłasza: W niektórych pismach spotyka się wiadomości, jakoby w kołach pracowników państwowych propagowano strajk na wypadek nieuwzględnienia dalszych żądań pracowników, niezadowolonych z ostatniej podwyżki mnożnika drożyznianego.

Rząd zdaje sobie sprawę z trudnego położenia materialnego pracowników państwowych, czynił stałe i ciągle wszelkie wysiłki, aby położenie to ustatkować odpowiednio do potrzeb pracowników państwowych i położenia gospodarczego Państwa. Wydatki, obciążające skarb Państwa z tytułu wynagradzania pracowników państwowych wzrosły do fantastycznej wysokości i trzeba stwierdzić, że ani jedno z państw, których sytuację ekonomiczną można porównać ze stanowiskiem gospodarczym naszego kraju, nie ponosi takich ofiar dla utrzymania egzystencji pracowników państwowych na możliwym poziomie, jak Polska.

Rząd uznając wrodzone poczucie obywatelskie ciała urzędniczego, jest spokojny o to, że urzędnicy zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy, że należąca im jest i trudne położenie Państwa i wysiłki Rządu, i że w przygotowanej wysokości dalszy szlak od myśli, aby strajk był wogółem depeszonalną formą dążeń pracowników państwowych do

poprawy bytu. Urzędnicy polscy wiedzą, że w przypadających im działach pracy są zastępcami Państwa, powołanymi do obrony interesów Rzeczypospolitej, którzy odpychają z burzeniem myśl obywatelską, któryby był zaprzeczeniem ich stanowiska państwowego i szkoleniem dobra publicznego uszyli tych, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do jego obrony.

Dlatego Rząd jest przekonany, że odnowie poczucie tej olbrzymiej większości, skoro oświadczy, że wszelkie próby pójścia pracowników państwowych, nie zdających sobie sprawy ze swoich obowiązków na drogę antypaństwową, próby, skazane zresztą z góry na niepowodzenie, spotkają się z najostrożniejszą, na przepisach opartą pomocą Rządu.

Uproszczony egzamin dojrzałości.

Ministerstwo wyznań i oświaty ogłasza, że uczniowie szkół uznanych przez władze państwowe, którzy po ukończeniu klasy ósmej w 1917/1918 i 1919 r. szkolnym byli dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lecz egzaminu nie zdali, wkrótce zaś potem byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy i przebyli w wojsku przynajmniej do 1 października b. r., oraz tacy uczniowie klasy VIII 1919 i 1920 r. szkolnego, którzy byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy nie później jak w lipcu 1920 i wrze byli w wojsku przynajmniej do 1 października 1920, mogą przystąpić w marcu 1921 do uproszczonego egzaminu dojrzałości przed komisją Ministerstwa w Warszawie.

Pozostali uczniowie szkół średnich, o ile nie zostali ze szkoły usunięci przed wakacjami, lub szkoły sami nie opuścili przed wstąpieniem do wojska, mają możność powrotu do tych samych szkół do których uczęszczali, i do tych klas, do których promocję

uzyskali, lub w których pozostali na powtórzenie kursu.

Ministerstwo zaleciło szkołom rozszerzyć nad uczniami-żołnierzami troskliwą opiekę, aby jak najprędzej uzupełnili braki wywołane opóźnieniem rozpoczęciem nauki. W szczególności Ministerstwo rozporządzeniem z 9 listopada b. r. Nr. 20073/S. zarządziło redukcję programu kursu klasy VIII. Uczniowie bowiem tych klas mają największe trudności do pokonania wobec rozpoczęcia nauki. Wobec swrócenia się do Ministerstwa niektórych szkół w sprawie przedłużenia formy zimowych, Ministerstwo oznajmia, że ferie zimowe nie będą przedłużone i trwać będą do 3 stycznia włącznie.

Z komisji międzyministerjalnej.

Na posiedzeniu komisji międzyministerjalnej dla spraw jeńców, zakładników i uchodźców z 17 grudnia b. r. omawiano była między innymi sprawa rejestracji repatriowanych. Powstał dotychczasowa rejestracja przeprowadzana była derywacja przez rozmaite instytucje, bez należytej planowości i zachowania formalnych wymogów, które nadawałyby systematyzacji rejestracji. Dokumenty rozstrzygające tak, zasadnicze kwestje, jak n. p. obywatelstwo polskie danego repatriowanego, zaliczenie go do kategorii jeńców cywilnych lub zakładników i t. p., przeto komisja międzyministerjalna uchwaliła przeprowadzić na całym obszarze Polski ścisłą i wyczerpującą rejestrację repatriowanych, której planem jest opracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Plan ten przedstawia się jak następuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych rozestalo 17 b. m. pismo okólna do województw wraz z oświadczeniami kwestionariuszami. Wypełnienia kwestionariuszy dotyczących się jeńców cywilnych i zakładników odbywać się będzie

z urzędu przez władze samorządowe, które dążyć będą przedewszystkiem do ustalenia dwóch momentów: 1. faktu przymusowego wywiezienia, 2. obywatelstwa polskiego lub pochodzenia polskiego danej przymusowo wywiezionej osoby. W tym celu organy samorządowe winny za pomocą obywateli lub też innymi sposobami, jakie są stosowne uznają, zebrać możliwie ścisłe informacje o osobach, przymusowo wywiezionych przez władze bolszewickie. Przeciwnie, zbieranie danych co do wghanców, uchodźców i emigrantów pozostających w Rosji, odbywa się nie z urzędu, lecz na zasadzie zgłoszeń poszczególnych osób prywatnych.

Dla umożliwienia tych zgłoszeń, władze administracyjne począwszy od 20 grudnia b. r. otwierają przy urzędach administracyjnych pierwszej instancji biura zgłoszeń, w których każda osoba, reklamująca wyganańca, uchodźcę lub emigranta, znajdującą się w Rosji, winna wypełnić odpowiedni kwestionariusz, przesyłać urzędnik, przyjmujący zgłoszenia, wiaśm sprawdzić przedłożony kwestionariusz i udzielić odpowiednich informacji co do sposobu wypełnienia tegoż.

Ze względu na doniosłość powyższej akcji i zainteresowanie nią całego społeczeństwa, wymienione pismo okólna poleca władze do wiadomości jak najszerszym warstw ludności o otwarciu biur zgłoszeń oraz wyjaśnić, że udział w powyższej akcji powinno wziąć całe społeczeństwo, które samo zainteresowane jest w jak najpewniejszym wykonaniu tej pracy, zmierzającej do repatriacji naszych rodaków w Rosji.

W Warszawie biuro zgłoszeń funkcjonuje przy departamencie konsularnym Ministerstwa spraw zagranicznych, ul. Fredry Nr. 1, dokąd winny się zgłaszać wszystkie osoby zainteresowane, które dotychczas albo wcale nie dopełniły formalności rejestracji, albo przeprowadziły ją w sposób składania osobistych i nie wypełniania odpowiednich kwestionariuszy.

Należy wreszcie zaznaczyć, że przeprowadzana obecnie rejestracja nie dotyczy

MARIA KAZEKA.

2)

RODZYNKA Z BABKI.

(Z cyklu „Dzieci”).

IV.

Jest ładna, wesoła wiosna. Rodzinka z babki przychodzi na wizytę do ciotki. Ma na sobie bielutką przestrożoną sukienkę z wstawkami z haftu szwajcarskiego, ulubioną, jedwabną krótkie skarpeteczki, miękkie ciche bucianki z jelenkowej skórki i nowy biały kapelusz z różowymi kwiatkami, drobny, zaledwie restulkami.

Jest zadowolona, ma się dzisiaj w cie ubrać wskutek czego twarzyczkę rozjaśnia jak poranne światło. Specjalną pieczą otacza swój nowy kapelusz który kładzie ostrożnie na jednym z dutech foteli. Za chwilę dostaje breszowego niedźwiedzia, z którym zaczyna się bawić.

Jest cicho, słodko, niema nikogo w salonie, Rodzinka stacza tajemnicę. Ona lubi ciszę i tajemnicę. Lubi także ten pokój.

Stoją tu fotele, obite antyczną skórą, tak olbrzymie, że para Rodzinka z babek, w każdym z nich zmieścić się może, za wielkie prawie, żeby były wygodne, ale jakie dziwne i ciekawe!

Sciany są okryte szynowem drzewem z inkrustacjami z orzecha, posadki szścielone dywanami z jedwabiu. Osa komnata i wiotkie raniony okien i stare obrazy o świetnym kolorycie i zaciśnane kanapki otoczone parawanikami, ślicznymi i jedwabnymi, — wszystkie to ma w sobie spędy przepych.

Jest cicho, słodko, Rodzinka stacza tajemnicę.

Gdy wtem w ciszę wkrada się przykry dysonans.

Służący anonuuie jakąś damę; dama jest otyła, widać się głośno do poboj i po krótkim z cudem przywołaniu z ciocą, usuwa jeden z foteli.

Nieumknięty potok słów... dama głowę ma renifera! Jest energiczna, ma miękką twarz, brakuje jej tylko pary wąsów. Przytem mówi, śpiewa, śmieje, pieje i syce tak, że nie można jej odmówić pewnego rodzaju wielostronności.

Rodzinka z babki święcie jest przekonana, że dama niedługo, zacnie polykać może...

I dzieje się z małą cę niezwykłego. Staje się to blade, to czerwone, przewraea oczy do góry nogami, twarzyczkę wykrzywia z największym wysiłkiem w rodzaj uszkiej mego umiechu, przenikając równocześnie damę wytkniętym płazącym wzrokiem nie mającym nic wspólnego z sympatją. Patem przeaosi wzrok na tę kolę foteli, która pozostaje w najbliższym sąsiedztwie z siedzeniem oylej damy, — i wreszcie z nagłą deoysją przytępuje do ciotki.

— Ciotcu, ja mam ciotki, cę bardzo ważnego powieścić! Ciotciu, ta pani siedzi na moim kapeluszu!

Od tego czasu Rodzinka z babki nie zmieniła starej damy. Nie mogła jej zapomnieć pomiętego kapelusza...

Pewnego dnia dama, chcąc ją sobie pozyskać, przyniosła małej biletu do teatru na „Jania i Malgosia”.

Rodzinka układnie pozna...

Wróciwszy z przedstawienia, odpowia-

dała damie na zadawane pytania, pełna uprzejmych miłek...

Była słodką! Była tam taka stara czarownica całkiem podobna do pani!

V.

Do mieszkania na pierwszym piętrze wprowadziła się bogata żydowska rodzina Gressów: matka, ojciec i 8 ro dzieci.

Pani Gressowa nie była kuszącą Kleopatą, nie miała szyi i ramion z atonkiego marmuru, miała natomiast pretensję być beginią miłości, która „dus kocha Parrysa jutro Adonisa, a pojutrze znów kogo innego”.

Gdyby ją znał Schopenhauer, ten filozof tak nieuprzejmy dla kobiet, od niej wziętyby pomyślał ucieczki dla nich nazwy. Zawsze obwiszona klejnotami, na pospolitych palcach miała równie pospolite pierścionki i wyglądała jak wystawa jubilerska.

Kiedy wypija trochę portwina, sherry, albo szampa, stała jak ją otacza kowand mgła różowa, a wtedy miała cudze serce i śpiewała fałszywym głosem swemu wielbiącielowi p. Agenowi Grünagoldowi:

„Będziemy sam na sam
Ja ci piesszoty dam”

„dwie przyjaciółki pani Gressowej mówiły: Jaka ona słodka!”

Pan Gress był chudy, długi i sentymentalny, miał serce zawsze rozpaczliwie załamane na zapadłym brzuchu, lubił rzadkie, niezwykle guziki de kamizelek i kolorowe wystrzyganki z papieru, a zajmował się polityką i astronomią. W domu nie znał się na nic, prowadził tylko dzieci na spacer.

Wszystkie dzieci wyglądały jak karły

i były niezwykle brzydkie. Jeden, Icek, by niepodobny do innych i wyglądał jak dziecko w boki. Miał lat 10 i chodził do pierwszej gimnazjalnej.

Kiedy pewnego razu szedł Gress z dziećmi i Gressową na spacer, „Rodzinka z babki”, przypatrzyła się im z ciekawością.

Icek spuścił głowę niżej od innych na pierś, ale gdy szedł koło niej, zdołała spojrzeć mu w oczy. Twarz Ieka miała wyraz takiej niewywołanej dobronci, jakiego nigdy dotąd na ludzkiej twarzy nie widziała, a oczy takie, które zaledwie zasnęła patrzeć, powieki na nie do połowy spadają i już nie patrzą tylko marzyć.

Oczy jego miały kolor bajki o kwiecie którego żaden botanik dotąd nie umiał nazwać, a jeden jedyny znalazł — miód barwę legendy o tej studzience na siem mil głębokiej, której woda miała kolor owego kwiatu, ale kto się nachylił, aby ją zobaczyć — umierał.

Były to oczy niesównanej piękności! Pod przynajmniej powiekami wydostały z siebie błask promienisty, od którego nie można było oderwać duszy. Żadna pamięć na świecie nie umiałaby znaleźć peśród skarbow swoich porównania dla określenia barwy tych oczu i ich lśnienia niepojętego.

Rodzinka z babki, zrobiła szybki przegląd całej rodziny Gressów i zapiniowała krótko:

Gress—kos
Gressowa—sowa
Gress—sta—pięta.

— No a Icek?

— Icek ma niebieskie oczy.
Wtem miedziło się wszystko.

jeńców wojennych, co do których dotychczasowy system reklamacji za pomocą składania podań, zachowuje i nadal swoją moc.



Był

cud Wisły

musi przylść

triumf GÓRNEGO ŚLASKA.

Bądźmy tylko wytrwali i ofiarni.



Nie damy Wilna.

Dzienniki donoszą: Pod hasłem „nie damy Wilna“, odbył się w Warszawie wiec, który zajął p. Suligowski, przemawiali pp. Swida i ks. Kaczyński. Uchwalono następującą rezolucję: Zebrani w dniu dzisiejszym mieszkańcy miasta stoł. Warszawy, jednomyślnie uchwalili Wilno i ziemie wileńską, od wieków przesiąkniętą krwią obrońców, łzami mieszkańców i potem wiernych pracowników Ojczyzny, uznajemy za nieodłączną część Państwa Polskiego i obiecujemy nie ustawać w pracy doń, dopóki ta przestara, sercu polskiemu droga dzielnica na wieki połączona z nami nie zostanie.

Z Bytomią.

Z Bytomią donoszą:

We wtorek, dnia 21 b. m., odbył się w Bytomiu zjazd kierowników wszystkich powiatowych polskich komitetów plebiscytowych, szefów wydziałów i sekcji komisarzów plebiscytowych na Górnym Śląsku, delegatów organizacji robotniczych, reprezentujących 200.000 członków, delegatów związku rolników reprezentujących 60.000 członków, przedstawicieli polskiego Czerwonego Krzyża, reprezentantów Towarzystw sportowych i oświatowych i t. d., oraz wszystkich powiatowych doradców kontrolerów koalicyjnych. Obradowano nad obecną sytuacją polityczną. Uchwalono ogłosić rezolucję, w której lud Górny Śląsk stwierdza, że walcząc z najeźdźcą wszystkich sił o wolność Górnego Śląska i przyłączenia go do Polski, ma prawo domagać się bezwzględnego poparcia moralnego całej Polski. Niestety ukazują się w prasie polskiej artykuły i ilustracje, przedstawiające stosunki gospodarcze i polityczne Polski w niekorzystnym świetle. Artykuły te i ilustracje wysykaniane są przez organizacje i pisma niemieckie, co walkę narodu górnośląskiego niezmiernie utrudnia, a często nawet niweczy. Wobec tego zjazd domaga się stanowczo od Rządu Rzeczypospolitej odpowiednich zarządzeń, a do przywódców wszystkich partji i organizacji

polских oraz do dziennikarstwa polskiego apeluje gorąco o poparcie ludu górnośląskiego w jego walce. Wymaga tego dobro całej Polski.

Wystawa gwiazdkowa zabawek dziecięcych i ozdób choinkowych, wykonanych przez lud polski w Warszawie i „Pomoc przemysłowa“ w Kreskowie, odbyła się w Katowicach od 18 do 21 b. m. Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem. Wszystko zostało wykupione. Była to pierwsza tego rodzaju wystawa na G. Śląsku.

Data 21 b. m. około godz. 8 wieczorem urządzono napad zbrodniarzy na jadących tramwajem z Zabrze do Bytomia dr. Kowalskiego, prof. Dąbrowskiego i panę Hallerówną. Zaatakował ich bojowicze niemieckie za rozmowę polską i zamierzyl się na nich granatami ręcznym. W obrotie napadniętych stanęli robotnicy polscy z Zabrze, którzy napastnika niemieckiego uderzali, odbierając mu granat. W czasie ogólnego zamieszania bandyta zdołał uciec wśród ciemności.

Z parlamentu francuskiego.

Debata ukończyła dyskusję nad interpelacją w sprawie swobody w uruchomieniu pewnych gałęzi przemysłu. Byli ministrowie Loucheur oświadczył, że obecne przesilenie da się wytłumaczyć kursem walutowym, którego podwyższenie spowodowało, że surowiec może być zakupowany po niesłychanie wysokich cenach. Jakkolwiek mowca jest szczerym przyjacielem Anglii, musi powiedzieć, że Anglia popełniła błąd finansowy i gospodarczy przez swoją politykę walutową, którą naskodziła interesom Francji i grozi Anglii utratą rynku francuskiego. Zły kurs pieniądza jest przyczyną niezadowolonia, obejmującego cały świat.

Anglia i Stany Zjednoczone muszą się rzec swej polityki i zgodzić się na zawarcie układów politycznych jednego państwa z drugim, ponieważ wszystkie narody są w tem przesileniu solidarne.

Mowca zakończył, że normalne życie na kontynencie rozpocznie się dopiero w dniu, w którym ostatni Niemiec będzie rozbrojony.

Minister handlu Issac oświadczył, że Stany Zjednoczone i Anglia przechoǳą równoległe przesilenie gospodarcze. Przesilenie Francji pochodzi z powodu kursów walutowych. Minister przedstawił trudności, które przeszkadzają rozwiązaniu zagadnień. Zanim studia gospodarcze fachowców przylecą światu rozwiązanie przesilenia walutowego, pozostani rząd zarządzenia w dziedzinie taryfy celowej.

Debata ukończyła 475 głosami przeciwko 86 porządek dzienny, wyrażający nadzieję, że rząd uchroni narodowy przemysł przed odpowiedzialnością zarządzenia przed zalawem rynku narodowego towarami zagranicznymi, i że będzie dalej obstawał przy przeprowadzeniu postanowień gospodarczych traktatu pokojowego.

Zmierzch Europy.

Pod tym tytułem wybitny ekonomista polski Jerzy Kurnatowski zamieszcza w *Tygodniku Polskim* niezwykle ciekawe rozważania:

Ramy, zadane życiu gospodarszem Europy przez wielką wojnę, nie goją się tak szybko, jakbyśmy tego pragnęli. Tę sja jeszcze iskry wojen narodowościowych: zbrojne przygotowie, pęczniające miliardy, trwa; wytwórczość słabo się podnosi; niezadowolone, a wykołajone przez wojnę masy żądają coraz większego dobrobytu, a zaspokoić to żądanie jest coraz trudniej; na wschodzie dymi jeszcze wulkan bolszewicki. Pesymiści, z rzymskim historykiem Ferrerem na czele twierdzą, że cywilizacja europejska już szybko stała się w przepaść i nie jej od tego upadku powstrzymać nie zdoła. Wojna europejska miała być czemś w rodzaju wojny peloponeskiej, która zniszczyła Grecję i jej kulturę, a z greckiego dobytku cywilizacyjnego miała korzystać nie sama Grecja, lecz daleki Bzym.

Trudno przesądzać, a ile te ponure przepowiednie są słuszne. Nie ulega jednak wątpliwości, że wojny pomiędzy państwami, zbrojne przygotowie, wewnętrzne wojny i walki społeczne hamują wytwórczość i osłabiają jeszcze bardziej już straszliwie wyniszczonej przez wojnę organizm ekonomiczny Europy.

W trakcie tego, gdy Europa mieszczą orkan wojenny, w Ameryce pracowano. Dziś, gdy Europa ehyli się do upadku, jak twierdzą jedni, przechodzi ciężki okres rekonwalescencji, jak przypuszczają inni, w Ameryce pracują w dalszym ciągu. I — cokolwiek się stanie z Europą, Ameryka wyprzedzi ją tak dalece, że powrót do przedwojennego stosunku pomiędzy temi częściami świata już jest niemożliwy. Sześciolatni okres wojny i poróżnanej rekonwalescencji był okresem twórczej pracy nie tylko dla Ameryki, lecz i dla Japonii. Na brzegach oceanu Spokojnego utrwaliła się w czasie zawieruchy europejskiej nowa cywilizacja, która jedynie sama siebie zniszczyć mogłaby; Europa już jej nie zniszczy nie zdoła, ani wyprzedzić nie potrafi.

Stajemy wobec problemu przesunięcia się środka cywilizacji. Staje się on sumaryczny dopiero w świetle cyfr i danych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprawdzie uczestniczyły w wielkiej wojnie europejskiej, lecz udział był tak krótkotrwały, że stał się raczej bodźcem silniejszego rozwoju, niż katastrofą. Wielkie nieszczęścia lamia ludy i narody, lecz przyczyniły się do ich wzmożenia i przeskoczyły zaprawiając siły. Wielka wojna, która może stać się dla Europy śmiertelnym wysiłkiem, dla Stanów Zjednoczonych była tylko zdrową gimnastyką.

Światło wydana praca p. Demangeon pod tytułem „Le Déclin de l'Europe“ (Zmierzch Europy) ilustruje niezmiernie wymownymi cyframi rozwój Ameryki i Japonii przy równoczesnym upadku Europy.

Przedewszystkiem em rolnictwo europejskie, wskutek ubytku sił ludzkich i braku nawozów sztucznych, niesłychanie upadło, wówczas, gdy w Ameryce podkosiło się znacznie. Produkcja pszenicy we Francji ap w roku 1918-ym zmalała o 30 proc., produkcja kartofli o 100 proc. Stany Zjednoczone w 1900 roku obiewały 190 milj. hekt. przemyś.

w r. 1918 — 334 miliony. W czasie wojny europejskiej Południowa Ameryka przechodziła do uprawy zboża. Argentyna, która dawniej nie eksportowała zboża, w 1918 roku ma 4 miliony ton zboża na eksport. Brazylja, która jeszcze w 1906 roku zakupiła z zagranicy 25.000 ton zboża, w r. 1917 wywozi 24.000 ton zboża. W 1917 r. Brazylja po raz pierwszy wywozi do Europy 60.000 ton mięsa; brazylijskie plantacje bawełny, założone w czasie wojny, zatrudniają w 1917 roku 72 000 robotników.

Najszybciej wzrosła potęga ekonomiczna Stanów Zjednoczonych A. P. Dziś Stany Zjednoczone produkują 64 proc. wszechświatowej produkcji nafty, 39 proc. węgla, 36 proc. żelaza, dwie ósme proc. skór, dwie trzecie proc. bawełny.

W r. 1913 eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 2.428 milionów dolarów, import 1813. Przewaga eksportu wynosiła 615 milionów dolarów. W r. 1918 eksport wynosił 5.838 milionów dolarów, import 2.946 milionów dolarów. Przewaga eksportu podnosi się więc do ogromnej cyfry 2 miliardów 892 milionów dolarów. Eksport idzie głównie do Europy. W czasie wojny Stany Zjednoczone nie tylko spłacają długi, zaciągnięte w Europie, lecz same stają się wielkim bankiem świata, banki amerykańskie opłatają cały świat gotą sroćią, dolar staje się podstawową jednostką monetarną na świecie i idzie tak dalece w górę, że to aż staje się niedogodnym dla handlu amerykańskiego. Stany Zjednoczone po wojnie zdobywają wszechświatową supremację finansową. Anglia jest zdystansowana i na długie wieki nie widzi nikogo, kto mógłby usunąć Amerykę Północną z przodującego stanowiska, jakie obecnie zajęła.

W parze ze zwrotem finansowym idzie niesłychany wzrost potęgi morskiej. Przed wojną Stany Zjednoczone zajmowały czwarte miejsce pod względem floty handlowej. Wyprzedziły je: Anglia, Niemcy i Norwegja. Dziś Stany Zjednoczone zajmują drugie miejsce bezpośrednio po Anglii. W 1914 tym roku flota Stanów Zjednoczonych wynosiła dziesiątą część floty angielskiej, w 1919 tym roku przeszło połowę. Wysiłek Stanów Zjednoczonych w budownictwie morskiem w latach 1916—1919 jest bezprzykładowy; w ciągu tych trzech lat wybudowano statków w ogólnej pojemności 12 milj. ton. Wysiłek ten trwa. Stany mają dziś 203 warstwy okrętowe, zatrudniające 386 080 robotników. Niemiecki system wojny podwodnej wprowadził Amerykę w prawdziwy szal budowania okrętów, który przetrwał wojnę i z ochwą wynagrodził straty.

W ślad za wzrostem floty idzie wzrost handlu morskiego. Ameryka Północna łączy się szeregami linii okrętowych z Ameryką Południową, przagnąc oderwać ją ekonomicznie od Europy, dopływa do Władawostoku, do portów chińskich użytkując kanał Panamski i tworząc składy węgla i tary na Oceanie Spokojnym. Ponieważ na tym samym Oceanie Japonia również gorątkowo rozwija swoje linie żeglugi, zawiązując stosunki handlowe z Australją, z Ameryką Południową, ze Stanami Zjednoczonymi, wreszcie, więc Ocean Spokojny staje się niezmierznie ruchliwym traktem handlowym, ważniejszym, niż Ocean Atlantycki i już we zblizmy w okres, kiedy Ocean Spokojny sta-

Od tego czasu Icek bardzo kochał Rodzyńkę z babki. Chciał wiedzieć, że w tej miłości już z góry na samotność jest skazany. Zauważył jej wszystko, bo tylko było najpiękniejsze i najmilsze, nie było już poza nią nie widział — cuda całego świata bawiem może zastąpić przecież taka jedna, mała główka. Nie było sposobu porzucenia go z Rodzyńką.

— Powiedziała ci przecież...
Ale Icek nie dawał dokończyć.
— Powiedziała mi to, bo była wtedy w złym humorze. Rodzyńka z babki także lubiła Icka. Od technicj peraku przesyconego zapachem kwiatów noszła ich cieniutkich nosków wyroszone w delikatne łuki — drgały nerwowe. Rozchylone usta okazywały śnieżnej białości ząbki, w czystym rysunku warg koloru krwi. Ocytali na głos, w słoncu, w ogrodzie, swój dawny o sobie poemat w kąciku z bajkami, a potem mówili ze sobą o różnych cudownych rzeczach, czując niechęć o chęć słyszenia siebie. Patrzyli podziwianiem prawie nieruchomymi oczyma, na dalekie pola upięknionych wiesek i na chwiejące się z oddali jodły, w różnanych ogniskach poranku.

Jodły miały kolor blade-żółtych kwiatów i zdawał się je owijać woal nie światła, lecz — szczytów. Kwiaty w ogrodzie były całe odkryte, rosą, a długie łodygi kwiatów wyglądały jak brzoślawo lichtarsze. Kiedy pani Gressowa i bona Rodzyńska spłyły je szczerze nie dbając o słońce, wymykali się ciuchnotko do pobliskiego parku.

Park był edwieczny, głuchy, zapuszczony, miał wielkie cieniste drzewa, ciemne

ścieżki, tajemnicze szmery, głębokie aleje przesycone mrokiem — z martwymi na drodze gałęziami i dalekie zamknięte trawniki, na których krople rosy zaświecały się pod promieniami gwiazd, miał święty staw, stary i zarosnięty po którym ślizgały się białe, ciche, mitykalne ptaki, o oczach palących marzeń — łabędzie.

Oboje kochali bardzo ciszę, jak by rozumieć już wtedy, że droga do wszystkiego, co wielkie, cenne i dostojne, wiedzie poprzez wielkie przestrzenie ciszy.

W południe, kiedy czynił się niewyśłowiony spekiój, w okół tylko liście szmerzały słodką pieśń półsonnie, której słuchały drobne kwiatki polne — szli w las.

Ciecia i złota poświata, jak okiem się gaź! Jaka dziwna i piękna muzyka wokół! Powietrze przesycone jest wonią żywej i wonią kwiatów! Wechoǳą w las, jakby w tajemną kapłkę ze słonecznymi wtrząkami. Na ustach mają uśmiech znużonej niewinności i zachwycone osłupienia! Trawniki zamieniają się w przepyszne kobierce, zalane słońcem i tkane drogimi kamieniami. Co chwila pod stopami zakwitają im kwiaty, konwalje, fiołki i dzwonki. Zbliża im się, że za chwilę z pobliskich krzaków wyjdzie mały człowieczek, ubrany w suknie gnoma zupełnie taki, jakiego widzieli na rysinie, potarganej wyżytałej i ukochanej księżki z baśniami.

(Dokończenie nastąpi).

Ks. Władysław Żyła.

Z wystawy artystek polskich.

Nareszcie ujrzal Lwów po długim gładzie artystycznym wystawę obrazów i rzeźb w Salonach Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Złożyły się na nią dzieła artystek polskich mieszczości i szlacheckości — tych artystek, które dając wciąż trudną drogą pracy nie zwalając na przeciwności i trudności czwartą już z rzędu wystawę urządzają.

Dziś, kiedy popłaca więcej wszystkim raczej się zajmować niż nauką lub sztuką, wielka to odwaga i wielka zasługa.

Ale i z innych względów zasługuje wystawa na uwagę. Jest mianowicie nie tylko sympatyczna jak wszystkie poprzednie ale i wartościowa.

Talent prawdziwy i wysiłek szczerzy, rzetelny podają sobie ręce, aby stworzyć niejedno, ce na miano prawdziwej sztuki zasługuje.

Wszystko te rzeczy najnowsze, ale jakżeż przypominają nieraz dawno dzieje i dawne koleje sztuki.

Aż w starożytność klasyczną sięga swymi reminiscencjami płaskorzeźba Luzy Drexlerówny, przedstawiająca Wskrzeszenie córki Jaira. Temat biblijny z Nowego Zakonu, a ujęcie i forma zupełnie klasyczne, greckie. Mimowoli przypominają się stele greckie, owe przeszłozne płyty grobowe starożytnych Atenczyków, na których w kilku szlachetnych a prostych rysach nakreślone były

dziesię smarzłych i tych, którzy na tej ziemi po nich zostali i za nimi tęsknili. A ten, a tęsknota były zawsze takie umiarkowane, tak na wody trzymane, zawsze zachowana była miara.

W ten ton grecki uderzyła twórczyni Wskrzeszenia córki Jaira. Ból tam jest, ale jakiś taki cichy, spokojny. I sady są greckie i rysy greckie. Ale grecka jest przede wszystkim forma artystyczna i kompozycyjna.

Patrmy, jak dzieli sobie artystka całą płaskorzeźbę reliefu na 3 pola. W środku umieszczona główną sceną, po bokach są świadków tej sceny. Jakkżebardziej przypominają się klasyczna równowaga i harmonia. Tej postaci stojącej po lewej odpowiada także postać po prawej; obie zaś zamykają całą kompozycję. A jakkżebardziej sobie wzajemnie odpowiadają, to przecież nie są jednakowe. Gdy jedna głowę pod wpływem żalu spuściła, druga na widok peckniającego się cudu głowę podnosi.

Przez co powstaje ten tak ulubiony w klasycznej sztuce kontrast, którego używał ówczesny artysta dla uniknięcia monotonii i wprowadzenia pewnej rozmaitości. Ten sam motyw powtarza się u postaci skrajnych siedzących. Gdy jedna z lewej strony w niemym bólu porzuca instrument usiadła na ziemi z głową włożoną w kolano, druga z prawej usiadła wyżej na krześle i głowę siewce do góry podnosi.

A w órku jakkżebardziej kontrastuje pionowa postać Chrystusa do owej postaci leżącej postaci smarzłej, która za ujęciem ręki Chrystusowej zaczyna się podnosić i lekka.

Musimy na ten jeden rok osiągnąć jedno: Niech wszyscy producenci będą ludźmi i Polakami. A wszyscy konsumenci, niech dopomogą producentom pracą. W zakończeniu to twierdzenie usadźmy.

Dr. Władysław Kubik.

Pamiętajcie o gwiazdce dla Żołnierzy Obrońców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, kto by datku na cele gwiazdki nie złożył!

KRONIKA.

Lwów, dnia 23 grudnia 1920.

Kalendarz:

Piątek, 24 grudnia.

Bżym. kat.: Adama i Ewy i Wig.

Gr. kat.: Danyła.

Słowiański: Godysława.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 59, zachód słońca o godz. 4 min. 4 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 stopni.

— Prezydent Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie p. Tomasz Bieniawski powrócił z Warszawy i objął kierownictwo dyrekcji dnia 14 b. m.

— Ministerstwo Wyznań i Oświaty poszukuje kandydatów do objęcia na obszarach Rzeczypospolitej leżących na wschód od b. Królestwa Kongresowego następujących stanowisk: 1. inspektorów szkolnych i ich zastępców, 2. nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Kandydaci będący w służbie państwowej winni wnieść podania do Ministerstwa w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swoich władz przełożonych inni zaś bezpośrednio do Ministerstwa wyznając rolę i oświecenia publiczn. Warszawa, Aleje Ujazdowskie 20.

— Serbskie pożyczki przedwojenne. Poselstwo królestwa S. H. S. komunikuje: Ministerstwo skarbu królestwa S. H. S. decyduje z 5 listopada 1920 r. postanowiło, iż wszystkie niezapłacone kupony z r. 1915 i 1919 serbskich przedwojennych pożyczek mają być spłacone w Belgradzie w głównej kasie państwowej. Ponieważ przy spłacie kuponów ma być zwrócona uwaga, czy posiadacz danej obligacji jest posiadaczem państwa sprzyjającego (poddania państw nieprzyjacielskich na mocy traktatu pokojowego nie mają prawa do spłaty kuponów), niebędąc jest przesłaniem przez posiadaczy oznaczonych kuponów dyrekcji głównej, wraz z obligacjami pożyczek, które będą zwrócone z uiszczonymi kuponami. Posiadacze muszą dostarczyć dowód i poświadczenia, że byli przed wojną w posiadaniu tych kuponów i wykazać, gdzie przed wojną te kupony były płacone.

— Dodatek drożdżniany. Ministerstwo skarbu komunikuje: Wezwasz podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby cofnięty został okólnik Ministerstwa skarbu w sprawie wypłaty sankcyjnarjuszom państwowym różnicy dodatku drożdżnianego dla wszystkich funkcjonariuszy państwowych posługujących od 1 grudnia b. r., Ministerstwo skarbu komunikuje, że okólnikiem z 18 b. m. zarządziło natychmiastową wypłatę uzupełnienia dodatku drożdżnianego za miesiąc grudzień.

— Dzień dla Ojczyzny. Maza św. z wspólną Komandą św. dniami odgrywać się w kościele OO. Jezuitów we wtorek, 28 grudnia (Święto Młodzianków) o godzinie 9 rano na podziękowanie za otrzymane łaski i uproszenie nowych u Boga Daleciańska dla naszej Ojczyzny. Spowitają dla dzieci w poniedziałek, 27 grudnia od godziny 3—5 po południu w tymże kościele.

— Z Ossolineum. Kuratorja Zakładu narod. im. Ossolinekch zamianowała dr. Adama Fiszera oraz Józefa Zaleskiego wicekustoszami Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolinekch, oraz zaliczyła Kazimierza Piskarskiego w poczet urzędników.

— Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że w dzień wigilijny t. j. dnia 24 b. m. ruch wozów M. K. E. zostanie ograniczony do godz. 6 wieczorem a w pierwszy dzień Świąt rozpocznie się popołudniu o godzinie 1.

— Walne zgromadzenie Syndykatu dzielnikarzy polskich odbędzie się we wtorek po świętach 28 bm. o godz. 5 popoł., a w razie braku kompletu drugie bez względu na liczbę członków o godz. 5 30 w Kasylnie i Kole liter.-artyst. z następującym po-

radkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności i kasowe, wniośki wydziału, wybór prezesa, 2 wiceprezesa i 7 członków wydziału, 3 członków komisji rewizyjnej, 3 członków sądu rozjemczego i wniośki członków.

— Za spokój duszy s. p. dr. Ernesta Bandrowskiego odbyło się dnia 17 b. m. w Katedrze Lwowskiej staraniem lwowskich członków zarządu głównego i zarządu okręgowego T. S. L. uroczyste habelenstwo żałobne, odprawione przez ks. infułata Zajchowskiego w asystencji ks. Walegi i Kmity.

Na nabekństwie byli obecni: Rodzina Zmarłego, prezydent Neumann Delegat Ministerstwa Ośw. Sobieński, wicepr. dr. Dembowski, prezes oddziału Prokuraturji generalnej dr. Hamerski, prektor Politechniki dr. Matakiewicz, prezes Towarz. uczestników Powstania z 1863 r. Bieleński, wszyscy lwowscy członkowie zarządu głównego i zarządu okręgowego T. S. L. wychowankowie Bursy Grunwaldzkiej i wychowanki Bursy im. Baberskiej, oraz liczna publiczność.

— Zboże rumuńskie. Pomiędzy Polską a Rumunją krąży stale 20 pociągów tywnościowych, wożących zboże rumuńskie dla Polski. Dotychczas przyjechało do Polski 17 pociągów ze zbożem rumuńskim.

— Biblioteka polska w Paryżu nadysła następującą notatkę: Biblioteka polska w Paryżu jest jedynym stałym źródłem wiadomości o Polsce, tudzież ogniskiem propagandy kultury polskiej na zachodzie. Znacząca liczba cudzoziemców zwraca się do niej w poszukiwaniu dzieł, dotyczących Polski. W ostatnich latach wskutek wojny europejskiej, Biblioteka utraciła związek z krajem i pozbawiona jest dopływu druków bieżących wychodzących w Polsce i dotyczących Polski. Utrudnia to niesmiernie pracę biblioteki. Dlatego Biblioteka odwołuje się do pań wydawców czasopism i do firm wydawniczych polskich z uprzejmą prośbą o nadsyłanie czasopism i książek pod adresem: 6, Quai Orlean Paris IV., gdy dla braku funduszy w dostatecznej ilości nabywać ich nie może, a brak ich uniemożliwia jej pracę. Podp. Władysław Mickiewicz.

— Tajny skład broni. W Koźlu wykryła policja plebiszowa u kapca niemieckiego Pehra tajny skład broni i amunicji, a mianowicie 139 karabinów i 14000 naboje. Część transportu broni sdołali jednak Niemcy już poprzednio rozdzielić między siebie w powiecie.

— Zniżka cen w Holandji następuje dalej. Główna towarowa notowała w sobotę ceny o 30 proc. niższe od cen z 1 listopada, a o 50 proc. niższe od cen z 1 października. Bómet z Londynu donoszą o niższych cenach towarów tekstylnych o 33 proc.

— Komunikacja z Czechami. Poselstwo czeskie zaprosza podanej przez prasę wiadomości dotyczącej transportów polskich przechodzących przez terytorjum Bzpltej czechskiej, które to transporty rzekomo muszą być zapozatrzone w pozwolenie przewozu wystawione przez czechskie ministerstwo kolei żelaznych.

Według wiadomości podanych przez wymieniony organ Czechosłowacji, zawiązytu trudności natury technicznej. Wskutek tego ruch polskich transportów na linii Przyszawa-Bogumia był istotnie w ciągu kilku dni wstrzymany, jednakże odnośnie czechosłowackie organy kolejowe starają się wymienione przeszkody usunąć.

— Przemysł naftowy w Baku. Nadeszły następujące wiadomości o stanie przemysłu naftowego w Baku. Wszystkie źródła naftowe w Baku zostały przez bolszewików upaństwowione i podzieleno na grupy, z których każda ma swój specjalny zarząd. Zarząd główny spozrywa w rękach komitetu naftowego i posiada trzy wydziały: przemysłowy, przemysłowy i handlowy. Zapasy nafty sięgają 350 do 400 milionów pudów, obecna za to produkcja jest minimalna; w roku obecnym otrzymane 120 milionów pudów, a cysterny wysłane w głąb Rosji, nie powróciły wskutek złego stanu komunikacji. Fabryki, oczyszczające ropę naftową, czynne są tylko częściowo; między innymi zakłady Nobla i Szabajewa.

— Budapeszteńska fabryka żelazna i fabryka maszyn smuszona będą z powodu braku węgla do 1 stycznia wstrzymać ruch.

— Rejestracja literatów. Władze wieckie nakazały rejestrację wszystkich literatów i dziennikarzy rosyjskich. Praca ich użyta ma być do celów państwowych.

— Melendy układu Wsientego Adamczaka odpiewa chór żeński esterogodowy w katedrze św. o godzinie 12 w południu w pierwszy dzień świąt, zaś w drugi dzień, w kościele OO. Jezuitów, o godz. 11 30.

Notatki literacko-artystyczne.

Reportaż Teatru miejskiego.

We czwartek, dnia 23 grudnia „Betlem polskie“ Jasełka w 3 aktach L. Bydla (wznawienie).

W piątek, dnia 24 grudnia z powodu wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

O godła królewskie.

De Casu piszą z Warszawy:

Polemika w sprawie rzekomego wykrycia polskich godła królewskie w dawnym kościele Kapucynów w Włodzimierzu Wołyńskim, przedostała się już do Sejmu w formie interpelacji, wniesionej głównie przez stronnictwo narodowo-demokratyczne. Zajęcie to jest bardzo charakterystyczne dla naszych wewnętrznych stosunków.

Jak wiadomo, istnieje podanie z epoki podziaków, według którego polskie berła i korona królewska zostały ukryte przed najeźdźcami w jednym z klaszterów podobne kapucyńskich. Najstarszy zakonnik ma sobie powierzoną tajemnicę miejsca ich ukrycia i przekazuje ją swemu następcy. Trudno sprawdzić drogę, z jakich kombinacji powstało przypuszczenie, że skarb ten narodowy jest przechowywany w lechach dawniej kapucyńskiego, dziś parafjalnego kościoła w Włodzimierzu Wołyńskim; faktem jest jednak, że władza wojskowa po wypędzeniu bolszewików z Włodzimierza, przystąpiła do poszukiwania w klasztorze. Wszystkie dalsze szczegóły tych poszukiwań są niezbyt jasne.

W kilku pismach warszawskich pojawiła się wiadomość, że „coś“ znaleziono, i że z Włodzimierza została wywieziona wielka skrzynia, wypełniona przedmiotami odszukanymi w Włodzimierzu Woł. Władze kościelne znowu wystąpiły z protestem przeciwko przeprowadzeniu poszukiwań w kościele bez ich wiedzy. Na tem tle rozpoczęła się burzka stywna dyskusja, która przybrała niebawem charakter polityczny.

W pewnych kołach rozpowszechniło się przekonanie, że władze wojskowe coś zatajały i ukrywają. Przysłało nawet do zapytania w komisji wojskowej skierowanego do Ministra wojny, który jednak stanowczo oświadczył, że on prebosz z Włodzimierza i biskup łucki, do którego jurysdykcji Włodzimierz należy zostali w swoim czasie zawiadomieni o poszukiwaniach i wezwani do asystowania. P. Gembarzewski, który jechał do Włodzimierza i rozjaśnić kierował poszukiwaniami ogłosił publicznie, że w ogóle niczego nie znaleziono, a tajemnicza skrzynia wywieziona z Włodzimierza zawierała jedynie narzędzia służące do otwarcia podziemi.

Tymczasem prelat Milanowski, prebosz Włodzimierski, złożył ks. biskupowi Dubowskiemu sprawozdanie, które to sprawozdanie światło przedstawił. Twierdził on mianowicie, że pp. Gembarzewski i kap. Żmigrodzki przyjechali z Warszawy dla poszukiwania nie tylko go o niczem nie zawiadomili, ale gdy zapytał, aby mu pokazano zawartość skrzyni wywołanej z zakrytą, odpowiedzieli ośmownie.

„Wobec takiego zachowania się p. Gembarzewskiego i p. Żmigrodzkiego pisze ks. Milanowski natychmiast udałem się do komendy miasta, epowiedziałem o tym fakcie i domagałem się zrobienia rewizji zawartości skrzyni, wyniesionej z zakrytą kościoła i spisaną o tem akta. Komenda odpowiedziała mi na to, że nie może tego uczynić, a przeciwnie powinna im okazać wszelką pomoc i o przybyciu tych panów jest uwiadomiona“.

Oprócz tego twierdzi ks. Milanowski, że na zażycanie, skierowane do kapitana Żmigrodzkiego czy znalezione godła królewskie, otrzymał odpowiedź: „znależliśmy, ale nie wszystkie“.

Ks. biskup Dubowski ogłosił list otwarty w „Rzeczypospolitej“, w którym między innymi oświadcza:

„Rozpatrzywszy sprawę na miejscu, deszłem do przekazania, że skarby pod kościołem znalezione i wywiezione do Warszawy. Wątpiąc o autentyczności polemoocniety dyrektora muzeum wojskowego p. Gembarzewskiego i kpt. Żmigrodzkiego, zaświadczam o całym zajściu Naczelnika Państwa M. zę przytem zaznaczyć iż dziwnem jest, żeby w tak ważnej sprawie, jak poszukiwanie pod kościołem, nie zwrócone się o pozwolenie do biskupa diecezjalnego. Miejsce prebosz ks. prelat Milanowski, nie mógł tego uczynić, będąc zmuszony „sekretem narodowym“ do milczenia.“

Na podstawie tych dokumentów Związek ludz. -rodowy, Zjednocz. mieszcz. Chrześl. robotn., Nar. Zjedn. lud. i zar. chrześl. klub robotniczy wniosły w Sejmie interpelacje, w której, wobec sprzeczności, zachodzących pomiędzy oświadczeniem Ministra spr. wojsk., a twierdzeniem ks. biskupa Dubow-

skiego i prelata Milanowskiego, żądają wyboru komisji dla zbadania sprawy tajemniczego zniknięcia insygnów wojskowych.

Tak się przedstawia obecnie to zajście, które może mieć epilog albo bardzo prosty, albo dość przykry. Gdyby insygnia królewskie zostały rzeczywiście znalezione w Włodzimierzu trudne zrozumieć, jakie powody mieliby p. Gembarzewski i p. Żmigrodzki, aby ten fakt ukrywać, albo mu zaprzeczać. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że jakaś skrzynia została wywieziona do Warszawy, gdzie ją ktoś stworzył i sprawdził zawartość. Nie łatwiejszego, jak sprawdzić te szczegóły i tajemnicę rozświetlić.

Ale wypadek włodzimierski został wyzyskany przez narodową demokrację do nowych wysiłków przeciwko rządowi wojskowym i prelatowi Naczelnikowi Państwa i prasa tego obeszła rozpoczęła formalną kampanię na temat „czynników nieświadomych“. Najprędszym załatwieniem sprawy byłoby dokładne urzędowe wyjaśnienie, co zawierała owa skrzynia, wywieziona z Włodzimierza, a wówczas polemika, wywołana sprzecznymi twierdzeniami władz wojskowych i duchownych, zamilkłaby odrazu.

Z MUZYKI.

Przed kilku dniami zapoznał nas Teatr miejski z operetką Fr. Lehara p. t. „Skowronek“ („Wo die Lerche singt“) wykonaną bardzo strasznie pod kierownictwem p. A. Stalera. Drogę do repertuaru lwowskiego utworowało temu smętała śpiewającą skowronkowi ziew wodnie nazwisko k meozytora, po jego „Wesołej wdówa“ więcej może obiecujące, niż dotychczas ma to prawdopodobnie ostatnia ta nowość mimo nieaprecjonację, miejscami dość p. ważnego waloru faktury muzycznej. Wszystkim wiadomo, że wartości operetek nowoczesnych — niema tu naturalnie mowy o starszych dziełach mistrzów jak Offenbach Suppé lub Jan Strauss — opierają się co najmniej do połowy na librecie, które musi być dociępie ułożona a przedewszystkiem wesoła, wesoła do najwyższego stopnia. Dzieło nie wykazujące wielkich zasobów prawdziwego, tryskającego zewsząd humoru, już tem samem — mimo wszelkich innych zalet — straciłby bytu jako operetka. Operetka bez humoru może zająć godne miejsce obok kobiety bez urydy, wiozny bez słońca lub ucsty bez wina.. To nieulegałaby wątpliwości.

O tym akjomacie zapomniał widocznie p. dr. Martos który obdarzył swych współpracowników treścią do „Skowronka“. Zresztą widz mający eokolwiek tylko rutynę w przewidywaniu po pierwszych kilku scenach natychmiast odgadnie, jaki obrót weźmie „fabuła“ oszuta na tle romanu malarsza Skandera z wiejską dziewczuchą Malgością; nie wątpli, że usucia jego — jak powrotna fala — skierują się ku pierwotnie uwielbianej aktorce Wilnie, a przewidziawszy to wszystko, zawoła jak Ben Akiba: „Wszystko, to już było!“. Taką niezwykle banalną treść wypadłoby uznać za wpląsaniem jakichś eokolwiek choćby interesujących epizodów, okrasić dialogiem dowcipnym i dodać eobczy odrobisję jakiegos zajmującego w tekstach i sytuacjach „fluidu“ operetkowego. Tęgo wszystkiego niema tu ani śladu natomiast trzy odłogi — „natabene“ dość długie — zapełnia słodkawy i męły typowo niemiecki (jakkolwiek rzecz dzieje się na węgierskiej ziemi) sentymentalizm na tle tęsknoty za wsią, gdzie „skowronek śpiewa“ i gdzie jak nam często powtarza stary Pal — „krowa się ocieiliła“. To ustawiczne i przesadne idealizowanie skowronków, probków i cielał więcej waosi odoru z karczmą i ze stajni niż sielankowego zastroja wai i aromatu jej poetycznej przyrody.

Z uznaniem natomiast podnieść należy pracę kompozytorki Lehara, powiadam „pręć“, gdyż wyżej stoi tu opracowanie harmoniczne i instrumentalne niż oryginalna pomyslowość autora. Ta niewinna, niezaruszająca się swą ilością muzyczna przerywa na szczęście nudne dialogi i chwilami podnieca słuchacza w sposób sympatyczny, wzywając go, by zapomniał o tej nującej atmosferze, o przysłówiach starego Pala i o tem całym milieu..

Wykonanie części muzycznej wypadło doskonale a również wyrznię wypadła reżerji staranność pod względem układu scen zbiorowych i strony dekoracyjnej. Oceniając z uznaniem interpretację poszczególnych partji, wymieńmy na pierwszym miejscu szarującą kreację Malgości, znakomitej w śpiewie i grze scenicznej (p. Helena Miłowska), która wspólnie z doskonale dysponowanym głosowo Szadrem (p. Filip Kuligowski) obdarzyła nas steregim pięknie odśpiewanych duetów. Z roli Wilny wywyzania się pod każdym względem dobrze p. Felcja Brzeska, nieoceniona jako komiczna. Berca była p. Amalja Kasprzewska, pięknie brzmieniem głosu popisywał się w roli Lajosa p. Władysław Świeży, a p. Bolesław Folański zgręcznie me-

derował natrętny nieco komizm, jakim wy-

posażyli autorowie portę starego Pała.

Wszyscy bez wyjątku nie szczędzili sta-

Wieloletni tej nowości do lwowskiego repertuaru nie należą do szczęśliwych pomysłów kierownictwa teatru miejskiego.

Telegramy P. A. T.

Mianowania.

Warszawa. Naczelnik Państwa postanowieniem z 14 października b. r. zamianował architekta Władysława Derdackiego nadzwyczajnym profesorem budownictwa użytkowego w politechnice lwowskiej.

Czechy a Polska.

Warszawa. W sferach politycznych przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji, którą prezydent Masaryk odbył z charge d'affaires naszym w Pradze Malcewskim zwiastacza, że konferencja odbyła się właśnie po przyjeździe Stambulskiego.

Więści z Warszawy.

Warszawa. Przybył do Warszawy drugi delegat polski do Ligii Narodów Szymon Askenazy.

Warszawa. Przewodniczący delegacji rozjemczej polsko-rosyjskiej pułkownik Rybak ustąpił. Miejsce jego zajął pułkownik Hempel.

Warszawa. W dniu wczorajszym wyjechał do Wina w charakterze przedstawiciela Biura polskiego były szef zarządu ziem przyfrontowych i etapowych p. Władysław Raczkiewicz.

Rokowania polsko-litewskie na dobrej drodze.

Warszawa. Pisana podają: Z dzisiejszej konferencji polsko-litewskiej, na której stanowisko Litwinów nacechowane było umiarkowaniem, można wiać, że obie strony dojdą do porozumienia.

Akademja nauk technicznych.

Warszawa. Ministerstwo oświaty zatwierdziło pierwszych członków Akademii nauk technicznych.

Dla dzieci.

Warszawa. Rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych wielka kampanja prowadzona przez Herberta Hoovera w celu zebrania funduszy na akcję pomocy dla dzieci wchodzącej i centralnej Europie.

Sztab VI. dywizji w Krakowie.

Kraków. Wczoraj o godz. 830 wieczorem przybył do Krakowa pociągiem od strony Lwowa stacjonarawy zastęp w Tarnopolu i Jesiernej sztab VI dywizji z gen. Mieczysławem Lindą na czele.

Oświadczenie d'Annunzia.

Rzym. H. V. W odpowiedzi na ultimatum generała Caviglii oświadczył d'Annunzio, że będzie trwał nadal na zajętem stanowisku, iż nie uzna traktatu w Rapallo, i że będzie stawiał opór.

Rzym. Podczas meetingu socjalistycznego w Ferrarze przysłał do starcia pomiędzy socjalistami i ich przeciwnikami. Trzy osoby zabite a 7 ranione.

Rzym. Stefani, D'Annunzio odpowiedział wczoraj wieczorem na ultimatum Caviglii, że nie ma nic do dodania, i że trwa nieustannie przy postanowieniu stawiania dalszego oporu.

Wskutek tego oświadczenia i wyłączenia legionistów z Błeki w Dalmacji, Anglie ogłosił blokadę Błeki, Veglii, Arby i San Marco.

Osoby pragnące opuścić to miejscowości, mogą uczynić to w przeciągu 48 godzin Caviglio wydał manifest do swoich wojsk do legionistów rzymskich i do ludności w Błeci.

Obelisk wolności.

Toruń. Prace przygotowawcze nad należytem zorganizowaniem uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę obeliska wolności, postępują szybko.

Na biedne dzieci.

Rzym. Osservatore Romano ogłasza sprawozdanie o sposobie utracenia sumy, która nadleżała na ręce Pasięka na rzecz biednych dzieci Europy środkowej od 23 grudnia 1919 po 20 grudnia 1920.

odzieży i środków żywienia. Z tego otrzymano Niemcy 4.100.000, Austria 2.654.000, Polska 2.052.000 Węgry 1.291.000, Czechosłowacja 105.000 lirów.

Rzym. (Wied. B. K.) Łódź terpsowna 68. T. M., która wycofała się ze służby D'Annunzia, we wsi Castel Venier na północno-wschód od Zadaru, wysadziła na ląd grupę oficerów ze 120 legionistami.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Przyjazd Ministra Witosa i Steczkowskiego.

Dzisiaj rano przybyli do naszego miasta Prezydent Ministrów Witos i Minister skarbu dr Steczkowski, w towarzystwie szefa Wydziału prasowego w Prezydium Rady Ministrów dr. Sokalskiego.

O godzinie 11 rano odbyła się w sali konferencyjnej Namiestnictwa konferencja Ministrów z przedstawicielami prasy lwowskiej, krakowskiej i prowincjonalnej.

O godz. 1 po poł. odbyło się u Prezydenta miasta Neumanna śniadanie na czesć Ministrów i przedstawicieli prasy.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Konkurs.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały z dnia 20 grudnia b. r. konkurs na kilkanaście posad lekarskich (lekarek) internistów jakoteż specjalistów wszystkich działości.

Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja Kasy chorych Brajerowska 8, między godz. 9-tą a 11-tą.

Zarząd zaprasza niniejszem lekarzy jeszcze niezdemobilizowanych o ubieganie się o te posady. Termin konkursu kończy się z dniem 5 stycznia 1921.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa Bolesław Lewicki prezes.

Zakład dentystyczno-techniczny FRANCISZEK GLASGAL

Lwów, Sykstuśka 2.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zgłoszenie towarów do umowy kompensacyjnej z Czechosłowacją. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystępuje do zawarcia nowej umowy kompensacyjnej z Czechosłowacją.

Plotr de Valrose. 18)

Miłość i wojna. 1914.

Z francuskiego przetłóżyła Marja z Dwiduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

Tak, nieprawdaż, ja nigdy nie odczuwałam tego wszystkiego? Tyś to pierwszy, Guy'u dostał. Ty jedyne, i czemu właściwie? Dlatego, że stryj Twój zakochał się w tych zaklętych, które są u niego w zwycięzcu.

Wielki to czas musiałeś na mnie czekać? Czyż się przez pięć miesięcy nie opierałam Twoim próśbom? Nie chciałam stracić i ustąpiłam Ci jedynie dlatego, że Cię i ja także kochałam szalenie.

Tych pragnień. Długo mi dziecko. A teraz, chcesz mnie opamięć. Ach Guy'a prawda że nie rozumiem, prawda, że nie przeczytałam; może nie umiał wyrazić swojej myśli.

Guy'u, mój Guy'u, nie miej mi za złe, że się tak szorstko do Ciebie odezwałam. Jestem taka nieszczypliwa! Bej się, żeby to wszystko nie było tylko pretekstem, by Cię odemnie oddalić.

Guy do Heleny.

Odebrałam Twój list w chwili, gdy otrzymałam rozkaz swego pułkownika maszerowania naprzód, dla osłonięcia cofania się naszej ciężkiej artylerji; bo cofały się, smutno to przysiąc, ale to prawdziwe.

to rzecz, to też rzuciłem radośnie skiem na marną łódkę, które mnie przetranszono i które zamknęły się dawniej przyglądając pogardą...

Przeżytałam Twoje wymówki w świecie kochającej żonki. Biedactwo moje, cożś te musiały wycierpieć, by mi móc to wszystko napisać. Jak Cię odzywam odemnowałą, rozdrażnioną i nieszczęśliwą!..

Oót Ci mam powiedzieć, Hela Ty moja?... Nie nie jestem niewdzięczny, wiem, jakim mnie oszczędziłaś obdarzyłaś darem, własnością życia moją stając; odczuwam wewnątrz życie, które w Tobie drga i oto dlatego Ciebie kocham i dlatego byłem Ci zawsze najuprzejmiej wierny, chociaż czasem e tam wątpliwa. Tylko widzisz, jak się żyje wśród śmierci, tak jak ja; kiedy co chwila, ten co jedzie obok, z papierosem w ustach, lub z uśmiechem w oczach, pada, by już nie powstać, myśli się mimowoli o przyszłym istnieniu.

Teraz rozumiem powagę życia. Tyś ja pojęła przedtem, kiedy, jak mówisz, miałeś wyrzuty sumienia; ja ich nie odczuwałam dotychczas, przysięgałem się do tego ze wstydem.

Dopiero ta wielka nauka wojny, ten codzienny przykład poświęcenia i męstwa, niejednego zapomnienia o sobie, potrzebnymi były na to, bym zrozumiał, że jesteśmy stworzeni nie na to tylko, by żyć, a nawet by kochać jedynie. Uspokój się, mała moja, ja Cię nie opuszczę. Przewszystkiem miłuję Cię na to zbyt garze a potem, toby było za mało, że z mój strony. Czego mi żal i co Ci, myślę, nie zrobi przykreści, to tego że żyjemy oboje w fałszywym życiu wych warunkach i to niestety, bez wyjścia. Byłbym rad doprowadzić do porządku

swoje sumienie, w które namiętność i żądza wprowadziły nieład. Stryj mój domagał się tego odemnie w imieniu mojej matki, co tylko dowodzi, że jest pierwszorzędym psychologiem. Ale nie życzysz sobie tego, więc się temu poddaję.

Bądź zdrowo, najdroższa i nie gniewaj się na twego Guy'a, który jest twoim i tylko twoim.

Depesza Heleny do Guy'a.

Bądź posłusznym stryjowi.

Helena.

Guy do Heleny.

Oót się to stało, najdroższa? Jakże to nagła zmiana w Tobie nastąpiła? Coś mi ta depesza wysłana e dziewiętej wieczór, która mnie doznała wśród nocy? Wieleż Cię to kosztowało musieliście określić tych parę słów i jakie i w tem jeszcze, odnajduję bohaterką swoją Hela!

Dzięki. W tem prostem słowie odgadujesz różnorodność uczuć, które mnie ogarniają, wdzięczność mam za poniesioną przez Ciebie ofiarę bólu, iż zmuszony byłem przesłać Ci o nią, okropną niepewność, wśród której walczę ze sobą, nieścisłości mojej miłości oraz poczucie odpowiedzialności obecnej chwili.

Księżki. Zbyt by mi było ciężko i źle by było, jeśli mam uczuć, gdybym był pozbawiony jedynej pociechy, jaka może osłodzić ostatnią moją godzinę: nadzieję uratowania Cię tam w górach. Będę się starał znaleźć proboszcza tutajszego. Powiałyby posiadać duszę wrażliwą, bo lepiej zrozumieć moją udrękę. B. d. bym go ujrzał stryjem, o siwych włosach i ojcowiskiem spojrzaniem... Twój na wieki, jedyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaite odwieszczenia.

Z. VI. 214/20. Data 20 sierpnia 1920 w Kanczudze zakwestjonowała policja puństwową: 1. klacz kasztanową lat około 7 liczącą, 2. konia kasztana również około 7 lat liczącego, 3. wóz drabiniasty etomat iszły, które prawdopodobnie z kradzieży pochodzą. Wzywa się właściciela, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia wykazał swoje prawo własności.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Przeworsk, 5 grudnia 1920. (11771 2-3)

C. 646/20. Przeciw niewiedomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Stenhof'er, synowi Jana, wniosła Antonina Brzezińska zamężna Prytuła, z Międzywiesia, do sądu tutejszego pozw o rozwiązanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja do ustaoj rozprawy na dzień 21 stycznia 1921 na godzinę 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strażenia praw niewiedomego z miejsca pobytu i z życia Jana Stenhof'era, ustanawia się kuratorem ad actum star. radcę Ludwika Hibla, adwokata w Jaworowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiedomego z życia i z miejsca pobytu Jana Stenhof'era w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Jaworów, 9 grudnia 1920. (11625 2-3)

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów na posiedzeniu z dnia 27 listopada 1920 r. dr. Joachima Baczoza i dr. Maurycego Baczoza obu z siedzibą we Lwowie, emerytowanego radcę sądowego Jana Oceraiawskiego z siedzibą w Kotołomyji, dr. Dawida Spirmana z siedzibą w Haliczu, dr. Iera Topfa z siedzibą w Bohoroczanach.

Na posiedzeniu z dnia 11 grudnia 1920 dr. Samuela Lauba z siedzibą w Kutach.

Zgłosili zamiar przesiedlenia adwokatów: dr. Józef Finkelstein z Lwowa do Gwoźdźca, dr. Joachim Frenkel z Tarnopola do Strzyżowa i dr. Karol Gottfried ze Skhatu do Żółkwi.

Odfegli zamiar przesiedlenia się adwokatów: dr. Abraham Silberstein ze Lwowa do Tyśmienicy i dr. Marjan Jurkiewicz z Kotołomyji do Lwowa.

Przeiadli się adwokatów: dr. Józef Juran z Brzozowa do Lwowa, dr. Maksymilian Bardach z Olesza do Żydaczowa, dr. Karol Szypajło z Tyśmienicy do Stanisławowa i dr. Efraim Monkes ze Sambora do Sokala.

Zrezygnowali z urzędu adwokata, adwokatów: dr. Antoni Bartz adwokat w Zabłotowie i dr. Adolf Pobrille w Kulikowie.

Zmarli adwokatów: dr. Szulim Rosenbaum w niewoli rosyjskiej w roku 1918 r. i dr. Władysław Sentek 15 grudnia w Kotołomyji.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 20 grudnia 1920. (11776)

IV. 1874/110. W tutejszym depozycie sądowym złożone są na rzecz bitych wymienionych mas następujące gotówki, a mianowicie na rzecz: spadkowej Leopolda Gzssona 243 kor. 90 h., spadkowej Jana Grzegorzycy 24 kor. 78 h., spadkowej Jakóba Jenkera 5 kor. 14 h., spadkowej Władysława Gajewskiego 31 kor. 50 h., spadkowej Ludwika Spiess 18 kor. 54 h., Salomei z Jozefewskich Mrzyglodowy 1 kor. 63 h., matoletaich Z. fji, Jana, Marji Michała i Józefa Majców 37 kor. 29 h., spadkowej Filipa Spiess 4 kor. 19 h., mał. leinich Heleny Melauji dwojga imion, Olgi Jadwigi dwojga imion i Marji Kierczyńskich 49 kor., Józefa, Rozalji, Piotra i Katarzyny Dr. żobrów 4 kor. 80 h., spadkowej Anny Jaskiewicz 10 kor. 40 h., spadkowej Anny Buchała 5 kor. 30 h., spadkowej Józefa Piakerfela 79 h., spadkowej Wilhelma Ciachu 1 kor. 93 h., spadkowej Joanny Michel 5 kor. 20 h., małoletniej Anny R. zkoła 40 kor., spadkowej Tomasa Olchawy 1 kor. 2 h., spadkowej Mikolaja Jaworskiego 35 kor. 16 h., spadkowej Sebastjana Klimka 89 h., spadkowej Bargo da Antonio Copetti 19 kor. 60 h., spadkowej Emeryka Frieslera 25 kor. 24 h., Jana Legutki, Wsyrzyńca Janissa i Zofji Legutko 170 kor. 82 h., Ludwika Trzetrze-wińkiej 10 kor. 62 h., spadkowej Piotra Sraty 72 kor. 46 h., spadkowej Wojciecha Góry 1 kor. 25 h., ceaa kupaa Begetów 1 kor. 94 h., spadkowej Isaaka Laks 6 kor. 21 h., spadkowej Karola Baczyńskiego 6 kor.

spadkowej Józefa Wołczyńskiego 1 kor. 2 h., spadkowej Franciszki Syrowej 7 kor. 47 h., Marji Magdaleny Kwaszkiej 6 kor. 48 h., Jakóba Herc, kiewicza 3 kor. 28 h., spadkowej Józefa Marcina Hareykiewicza 15 kor. 98 h., spadkowej Jana Zbrockiego 6 kor. 48 h., spadkowej Salomei Pytkowej 96 h., spadkowej Tomasa Słowieńskiego 1 kor. 59 h., spadkowej po Marjannie Wojtasce 5 smurków korali 211 sztuk wartości 36 kor. Ponieważ właściciele tych sum od lat przeszło 30 po ich odbiór się nie zgłosili, przeto wzywa się ich, ażeby swoje prawo do tych depozytów służył im mogące w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni sądowi wykazali, ponieważ w przeciwnym razie depozyta te zostaną wydane Skarbowi Państwa jako dobro bezinteresne.

Sąd powiatowy.
Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1920. (11780)

Konkursa.

L. 1438/pr. (11754 3-3)

Konkurs.

Przy utworzyc się mającym urządzie sanitarno-obyczajowym we Lwowie, jest do obsadzenia posada star. ordynatora.

O tę posadę ubiegać się mogą lekarze, specjaliści w chorobach skórnych i wenerycznych.

Do podania należy dołączyć:

1. Dyplom doktora wstzech nauk lekarskich
2. Dowód specjalności w zakresie chorób skórnych i wenerycznych.
3. Krótkie curriculum vitae.

Do posady przywiązana jest płaca miesięczna 3.816 Mk. Podania o jej nadanie należy wnieść do Ministerstwa zdrowia publicznego w Warszawie przez Dyrekcję okręgowego urzędu zdrowia we Lwowie w terminie do dnia 31 grudnia 1920.

Okręgowy Urząd Zdrowia.

Lwów, dnia 17 grudnia 1920.

Generalny Delegat Rządu:
Dr. Gałeczki w. r.

Prez. 2622/16 Sa/20 (11772 2-3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym S. III. we Lwowie jest do obsadzenia posada znawcy lekarza dla czynności sądowno-lekarskich począwszy od 1 stycznia 1921 r. Podania o nadanie tej posady należy wnieść do 30 grudnia 1920 do Prezydium sądu okręgowego karnego we Lwowie, gdzie też można zasięgać bliższych informacji co do warunków nadania.

Lwów, dnia 17 grudnia 1920.

L. XIII. b) 141909/1968 ex 1920 (11777)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jeźnego stypendjum w kwocie 500 Mk. z fundacji im. Józefa Gersabka na rok szkolny 1920/1921 Namiestnictwo rozpisuje konkurs z terminem wnoszenia podań do 5 lutego 1921 włącznie.

O te stypendjum mogą ubiegać się przede wszystkim młodzi potomkowie rodzeństwa fundatora, mianowicie brata jego Ferdynanda Gersabka, tudzież siostr jego Karoliny Menger i Teresy Szobesta, uczęszczający do szkół średnich i wyższych, lub równych im szkół fachowych i wykazujący dobry postęp w naukach i dobre obyczaje. W braku takich męskich krewnych kwota stypendyjna będzie nadana jako posag prawym z-ństkim potomkom wspomnianego rodzeństwa fundatora, wykazującym niezaganane obyczaje.

Gdyby nie było, ani męskich, ani żeńskich potomków tego rodzeństwa fundatora, może być to stypendjum nadane także najmłodszemu do tej rodziny uczniom wymienionych szkół, odznaczającym się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami.

Podania zaopatrzone w metryki urodzenia świadectwo postępu w naukach za ostatnie półrocze, świadectwo urodzenia i moralności względnie dowody pochodzenia od wspomnianego rodzeństwa fundatora należy wnieść za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej do Namiestnictwa Departament XIII. b) w oznaczonym wyżej terminie.

Podania bez wymaganych dokumentów nie będą brane pod uwagę.

Lwów, dnia 16 grudnia 1920.

Generalny Delegat Rządu:
Dr. Gałeczki w. r.

Licytacje.

E. XX. 352/20/7. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 15 lutego 1921 o godz. 9 m. nat 30 przed południem w biurze Nr. XX. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następującej realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 32/IV., realność składająca się z parceli budowlanej 3041 i parceli ogrodowych 5806, 5807, 5808 wraz z drzewami owocowymi, położona przy ul. Wojciechał. 10. Wartość szacunkowa: 272,100 Mk., 50 fen. Najniższa oferta 136 050 Mk. 25 fen. Do realności lwh. 32/IV. ks. gr gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 3 młode kłomy, 4 dz. kie drzewka, bez turecki, 9 sliwek, 1 dzieska, 2 orzechy włoskie, 4 wiązki, kilkanaście młodych kłomów, 6 jabłoni, 1 młody orzech, 1 gruska, parkan 24.5 mtr. długości — oszatkowane na 1,195 Mk. 50 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, 30 listopada 1920. (11784 1-3)

E. XVII. 4988/12/125. Na wniosek strony egzekwującej Przemysłowego Towarzystwa dyskontowego w Przemyslu odbędzie się dnia 14 lutego 1921 o godzinie 10 przed południem w Oddz. XVII na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa gm. miasta Lwowa lwh. 688/III. Realność pod lk. 9 3/4 we Lwowie przy ul. Pamięńskiej nr. 6. Wartość szacunkowa 89.314 kor. Najniższa oferta 44 657 kor. Kolejna gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 984/III. Realność bez liczb konkr. we Lwowie położona bez liczb orj. przy ulicy Pamięńskiej. Wartość szacunkowa 35.286 kor. Najniższa oferta 17.643 koron. Do realności lwh. 688/III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kratki, schodki, atery, kozie telazne przed oknami, śmieciarka betonowa, wanną, piecyki, kociołki, maszyny wodociągowe i inne oszatkowane na 3 462 kor. Do realności lwh. 984/III. należą: okna, kłuzie i parkan oszatkowane na 231 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 27 listopada 1920. 11783 1-3)

Kuratela.

P. 252/16/13. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałę sądu powiatowego we Frysztaku z dnia 26 sierpnia 1920 r. l. es. P. 252/16/11 pozbawiono całkowicie własności Piotra Mirasa, lat 86, z Huty gogolowskiej, z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem ustanowiono Jana Mirasa, z Huty gogolowskiej.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 17 listopada 1920. (11624)

P. III. 62/20/5. Ogłoszenie zawieszenia kurateli. Sprawa kuratelażna uznana za marnotrawczą Marcjana Mroczka, z Kossowa. Dotychczasowego kuratora Franciszka Mroczko uwalnia się od obowiązków kuratora, a w miejsce jego ustanawia się kuratorem Michała Petrów, z Kossowa.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 19 sierpnia 1920. (11624)

P. 149/20/7. Za umysłowo chorego uznano Józefa Silbersteina w Podgórzu. Kuratorem jego ustanowiono Reginę Spingarnową w Podgórzu.

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział I.
Kr. ków, 10 listopada 1920. (11746)

Firmy.

Firm. 69 Rg. C. II. 123. Zmiany do tutejszej firmy już wpisanej. Data 20 marca 1920 r. przy firmie: Brzmienie: „Związkowe zakłady gazu ziemnego i gazoliny spółka z ogr. odp. we Lwowie“. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: 1. Spółka opiera się również na akcie notarialnym z daty Lwów, 26 sierpnia 1919 l. rep. 6477 i na akcie notarialnym z daty Lwów, 12 listopada 1919 R. rep. 7498, mocą których na walnem zgromadzeniu spółki odbytem dnia 26 sierpnia 1919 zmieniiono treść poprzedniego kontraktu spółki w ten sposób, że podwyższono kapitał zakładowy z 2,500 000 koron na 25,000 000 koron na zgromadzeniu

odbytem 12 lutego 1912 zmieniiono treść poprzedniego kontraktu spółki w ten sposób, że podwyższono kapitał zakładowy z 25,000 000 koron na 30,000 000 koron, który wpłacony w gotówce.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 13 marca 1920. (10242)

Firm. 824 Rg. C. IV. 34. Wpis firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 5 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Petrogea“ terenowa i wiertnicza spółka z ograna. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcji ropy, węgla i gazów, nabywanie terenów i pól naftowych, względnie nabywanie praw dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania minerałów, żywic i innych przedsięwzięcie oraz wykonywanie wszelkich czynności, które służą do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa i z tymi pozostałymi w związku, b) nabywanie i pozbywanie udziałów netto i brutto, zysbów i kapitału, c) handel ropą, woskiem i emuljami, g) zmię, pokrowymi produktami, d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw kłusowniczych i magazynowania ropy, względnie zakładanie nowych takich przedsiębiorstw, e) nabywanie względnie zakładanie rafinerji ropy i innych chemicznych produktów, f) techniczny i administracyjny zarząd powierzenia kopania i innych przedsiębiorstw górniczych, oraz udziałów tychże, w szczególności udziałów brutto i netto, g) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osiągnięcia celem spółki i trudnieniem się wszelkimi czynnościami służącymi celom spółki, h) nabywanie i pozbywanie nieruchomości służących celom spółki. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 100,000 Mr. wpłacony w jednej czwartej części t. j. 25,000 Mr. Rodzaj spółki: Spółka z ogr. odp. opiera się ona na kontrakcie założonym w formie aktu notarialnego z daty Lwów, 1 czerwca 1920 l. rep. 33893. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Ludwik Klemens Kauffmann, przemysłowiec naftowy, Lwów, dr. Oswald Eystein, adwokat we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 24 lipca 1920. (10247)

Firm. 166/20. Stov. VI 299. Wpis firmy zarobkowego i gospodarskiego stowariszenia. Wpisane do rejestru zarobkowych i gospodarskich stowariszeń. Osiodok stowariszenia: Lwów. Firma звучить: „Видавнича спілка „Вперед“, реєстроване стоварисшене з обмеженою поручкою у Львові“. Дата статуту: 4 лютого 1920. Предмет підприємства: сполучення господарських сил своїх членів для їх добробуту через видавання дневників, книжок, брошур і всяких друкованих творів, удержування і ведення друкарні, літографії, перекладні і книгарні, всілякі прийняття капіталу членів до опроцентования. Час трwania фірми необмежений. Управа: др. Лев Ганкевич, голова управи, заступник голови Порфир Буняк, члени управи: др. Михайло Фільц, Іван Конявський, Осип Недзведцький, Цецилія Гардецька, Осип Голіватий, Іван Квасниця, заступники членів: Антін Чернецький, Петро Ярема, Володимир Свислун — всі у Львові. Підпис фірми наступає в сей спосіб, що під firmoю стоварисшеня уміщені будуть підписи голови або заступника голови Управи і одного члена управлajoчої ради, зглядіне прокуриса. Оголошеня будуть поміщені в одній з львівських часописей, яку означить рада управлajoча. Уділ членів виносить 20 К, а число уділів є необмежене. Відвічальність розлягаєся на дальшу квоту заявленою уділу. Дата впису: 23 лютого 1920.

Суд окружний jako торгвельний, В. IV.
Львів, дня 7 лютого 1920. (7566)

Firm. 55/19. Wpis firmy zarobkowego i gospodarskiego stowariszenia. Wpisano do rejestru zarobkowych i gospodarskich stowariszeń: Osiodok stowariszenia: місто Городенка. Firma звучить: „повітова Кооператива“ стоварисшене зареєстроване з обмеженою поручкою в Городенці. Дата статуту: 27 лютого 1919. Предмет підприємства: Сполучити господарські сили своїх членів для їх добробуту. До переведення своєї ціли буде стоварисшене: а) Купувати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в ціли ведення спільного господарства сильними силами лише своїх членів і лише в їх хосен. б) Будувати і набу

вати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем мешкальні доми згідно поданої мешканця лише своїм членам і лише в їх хосен. в) Уряджувати склади (магацини) господарських апарядів, навозів, збірки насіння і інших земельно-лічних лише для своїх членів та лише в їх хосен. г) Проводити лише для своїх членів і лише в їх хосен торгівлю предметами поживи, алкоголічними і неалкоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб, а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів. г) Займатися перетворенням продуктів господарських лише своїх членів і продажню продуктів та плодів господарських (збірка, худоба ітд.) лише своїх членів і лише в їх хосен. д) Набувати і удержувати апаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише їх хосен через наем. е) Уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини, до мелення збірки своїх членів. ж) Виробляти силами своїх членів апаряди, знадобні і всілякі предмети потрібні так для особистого ужитку як для домашнього і рільничого господарства, а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен. з) Приймати капітали до обороту на условним опроцентуванем в хосен своїх членів. і) Призбирати при помочі епішоного кредиту членів фонди і з них уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесення їх господарства і промислу. Час треваня: необмежений. Дурекція: складає ся з чотирох членів і двох заступників. Директорами суть: Евстахий Дорожинський, директор виділової школи дівочої, Михайло Задорожний, гімназійний професор, Ярослав Навальковський, абсолютент прав і Осип Сас, гімназійний професор в Городенці. Підпис фірми: Фірму підписують два члени Дирекції. Оголошення: будуть поміщені на призначеній на се таблиці на лобкалі стоваришеня або одній в українських часописей яку означає мадариюча Рада. Уді членів: виносит 20 корон і має бути вплачений при прийнятті в члени. Одвічальність: крім уділу також дальшою квотою до триразової висоти заявленого уділу. Дата впису: 29 цвітня 1919.

Суд окружний яко торговельний, В. П. Коломия, дня 7 цвітня 1919. (2045)

Фірм. 177/20. Ст. IV 72. Дня 15 цвітня 1920 при фірмі „Спілка ошадноети і позичок в Висоцку“ вписано, що на загальних зборах членів стоваришеня, відбитих дня 28 марта 1920 вибрано: Івана Маковецкого, рільника в Висоцку, председателем заряду в місте О. Івана Станчака, 2. Івана Ілечка, рільника в Висоцку, заступником председателю заряду в місте Івана Маковецкого, 3. Василя Мадая, 4. Дмитра Бігуса, 5. Івана Церрика, рільників в Висоцку членами заряду в місте Андрия Бориса, Василя Олешкого і Василя Іванючка.

Суд окружний яко торгов., Відд. IV. Черемисл, дня 10 цвітня 1920. (4490)

Amortyzacje.

T. IV. 75/1920. Amortyzacja. Na wniosek gminy Hankowa wdrata się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej arkusza płatniczego na osetki od austriackiej obligacji zapisu długu Państwa z dnia 1 sierpnia 1869 Nr. 16272 na kwotę 300 kor. opiewającej, a na rzecz gminy Hankowa winkulowanej.

Posiadaczka powyższego arkusza wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznana zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV. Jasło, dnia 30 lipca 1920. (11778)

Nr. III. 876/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Karola Sowińskiego z Demni wdrata się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do prawdopodobnie zaginionej obligacji IV. austriackiej pożyczki wojennej. Serjo 462, Nr. 123783 na kwotę 2000 kor. opiewającej. Posiadaczka tejże wzywa się, by w nieprzekraczalnym sześciu miesięcznym terminie z edyktalnym swe prawa do posiadania takiej w tut. Sądzie pisemnie lub też ustnie wykazała ileż w razie przeciwnym takowa uznana zostanie za zaginioną.

Sąd powiatowy, Oddział III. Brzeskany, dnia 20 listopada 1920. (11715)

Nr. IV. 5/19 (9). Edykt. Na wniosek Prokuratora Generalnego Rz. P. Oddział w Lwowie imieniem gr. kat. cerkwi w Wróblawie wdrata się postępowanie amortyzacyjne co do księgi w-łdkowej powiatowego Towarzystwa kredytowego w Niemirowie Nr. 5 opiewającej na kwotę 2597 kor. 60 hal. a winkulowanej na rzecz gr. kat. Cerkwi Przemienienia Pańskiego w Wróblawie, która zginęła z gr. kat. urzędu parafjalnego w Wróblawie.

Wzywa się posiadacza powyższej księgi aby w nieprzekraczalnym czasie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył księgi sądowi lub wniósł przeciw wnioskowi zarzuty. Po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu zostanie wydana uchwała orzekająca umorzenie i pozbawienie mocy prawnej co do powyższej księgi.

Sąd powiatowy, Oddział IV. Niemirów, 14 października 1920. (11627)

Nr. XII. 501/20/3 Umorzenie. Na wniosek p. Lucji Taborskiej zamieszkałej w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia kartki zastawniczej z 11 sierpnia 1919 Nr. 56.625 na słoły damski zegarek z łańcuszkiem, która zaginęła i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa w ciągu 6 miesięcy od daty edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna dokument ten jako pozbawiony znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny Oddział VII. Kraków, 18 sierpnia 1920. (11679 1-3)

T. II. 1/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Hirscha Goldstoffs z Podgórza ul. Krakusa podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dnia 15 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby sąd weksle za umorzone.

Weksle są: a) na 5.690 kor. wystawca M. Periman Podgórze, przyjemca Jan Bramys Wielkie Drogi; b) na 3.000 wystawca M. Periman Podgórze przyjemca Wolf Wechsel właściciel dóbr w Podliskach s. p. Sądowa Wisznia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 6 stycznia 1920. (11687)

T. 28/19/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Menasche Schlimowicz podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenia papierów wartościowych: Księżeczka wkładkowa galic. Kasy aszcejskiej. we Lwowie Nr. 208.233, wystawiona na nazwisko Menasche Schlimowicz i na kwotę 1800 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII. Lwów, dnia 23 lutego 1919. (341)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 88/20 (4) Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań Jana Szmyda, Jędrzeja Moskala, Jana Żawalakiego, poświadczających gminę Kercyna z 2 sierpnia 1920 należało przyjąć za udowodnione, że Jan Prajsnar syn Kasimierza i Anny, ur. w Kercynie 2 stycznia 1880, poszedł w r. 1914 na wojnę i od lutego 1915 słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że także poniósł śmierć, przeto na prośbę Marianny Prajsnar wdrata się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Steina w Jasle o zaginionym aż do dnia 16 lutego 1921 r., poczem sąd rozstrzygnie o dowodzie zasłanej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 6 listopada 1920. (10707 2-2)

T. 184/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Salomon Selman Fern albo Lang, urodzony w Krakowie 8 lutego 1877, w czasie poddania się trybierdy Przemysłu jako piekarski wojskowy popadł w niewolę rosyjską i w szpitalu w Józefowie w gub. Jekaterynowskiej miał umrzeć w maju 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci

w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Leiby Fern postępowanie, celem wyznaczenia osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężla małżeńkiego.

Salomona Selmana Fern albo Langa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosk.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemysł, 20 czerwca 1920. (11588)

T. 222/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Szpilczuk syn Jurka urodzony 7 stycznia 1884 i zamieszkały w Jasniey Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji w r. 1914, odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrata się na prośbę Anny Szpilczuk z Jamnicy postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Wasylowi Galarnikowi w Jamnicy Sp. Stanisławów, wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyła Szpilczuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Stanisławów, 8 lipca 1920. (11223)

T. 188/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Korniaty syn Jurka, urodzony 3 sierpnia 1884, zamieszkały w Hryniowcach Sp. Bohorodczany, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front rosyjski, a jak świadkowie Iwan Hryniowca i Nikola Nadraga zeznali, że podczas ofensywy w listopadzie 1915 Iwan Korniaty zaginął i więcej go w pułku nie widzieli.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdrata się na prośbę Mari Korniaty postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Wasylowi Jacków w Hryniowcach Spow. Bohorodczany wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Korniaty wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 15 września 1920. (11077)

T. 197/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feder Sapiżak syn Semena, urodzony 15 lutego 1890 i zamieszkały w Krasycu Sp. Sołotwina, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdrata się na prośbę Do-i Sapiżak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy wężla małżeńkiego p. Pawłowi Łazarukowi wiadomości o powyż wymienionym.

Federa Sapiżaka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 16 września 1920. (11100)

T. IV. 88/20 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hirsz Klem recte Berger syn Nuchema i Hudessy, urodzony w r. 1875 w Oświęcimiu, żołnierz 56 pp., podług zapisów pułkowych zaginął na wojnie 31 sierpnia 1916.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Reginy Klein w Berlinie, Weissensee Wörterstrasse 2, postępowanie celem uznania

za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Hirsza Kleina wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Wadowice, 28 maja 1920. (11490)

T. 175/20 (2). Oleksa Bodnyk, rolnik z Kozusznego przysiółka gminy Wysoczan pow. Sanok, odszedł na wojnę jako żołnierz armji austro-węg. w sierpniu 1914 r., walczył we wschodniej Galicji; od jesieni 1914 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kto by o życiu Oleksy Bodnyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Rejasa Bodnyka za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV. Sanok, 18 listopada 1920. (11631)

T. 287/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ryfka Bathaus w Wadowicach wniósł o uznanie jej męża Majora Bathausa za zmarłego. Z zeznań świadków Berla Jäzera i Mechla Brannera wynika, że Major Bathaus jako żołnierz 23 p. p. byłej austr. obrony kraj. umarł na tyfus płamisty w niewoli ros. w Skobelowie w Turkiesztanie w Anji dnia 5 października 1918, która to data równa się tydzieńskiemu kalendarzowi 18 Marcheschnaw 5679 roku.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Syropowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, 9 październ. 1919. (11287)

T. VI. 258/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ryba syn Hipolita i Bezejli, wyrobnik z Chorzewic, mąż Antoniny z Kamiów, urodzony w r. 1879 w Wesołowie pow. Bzesczo, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Chorzewicach wydalil się w roku 1906 do Ameryki i od r. 1909 nie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw., przeto wdrata się na prośbę Antoniny Rybowej w Chorzewicach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania zawartego z nią małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Leopoldowi Care, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą wężla małżeńkiego.

Michała Rybę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI. Kraków, 15 września 1920. (11691)

T. 23/20 (6). Władysław Pokrywka syn Wojciecha i Katarzyny, urodzony w Majdanie sieniawskim, lat 32, jako jeńiec wojskowy przebywał w Rosji, w r. 1916 pisał do rodziny i od tego czasu zaku życia nie dał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z d. 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto na prośbę Anastasji Pokrywka wdrata się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Axerowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężla małżeńkiego.

Władysława Pokrywkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6-miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosk.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemysł, 30 czerwca 1920. (11587)

T. V. 180/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wojciechowski urodzony dnia 10 września 1887, rolnik z Myszkowie pow. Tarnopol, powołany

w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił 1 sierpnia 1914 roku swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia. co stwierdza świadectwo uszeregowanego Myszkowice dnia 15 czerwca 1920 Zaprząsaczem zeznaniem Anny Wojciechowskiej stwierdzono, że Antoni Wojciechowski po odejściu do wojska pisał dwie kartki w ciągu pierwszego miesiąca, potem wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Anny Wojciechowskiej wdrąca się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Bobowskiemu w Tarnopolu, którego również ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Antoniego Wojciechowskiego o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ten, na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnopol, 24 paźd. 1920. (10804 1-3)

T. IV. 81/20 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Cieśla ze Smykowa wielkiego, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 98 pp., został następnie wysłany na front. Po odejściu na plac boju otrzymał od żony jedną kartkę z końcem maja 1915, potem wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anieli Cieśla postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Tadeuszowi Lubonieckiemu w Tarnawie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Cieślę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV. Tarnów, 3 listopada 1920. (11029 1-3)

T. 387/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Laszkiewicz syn Dmytra, urodzony 23 grudnia 1882 w Salsztynie, ożeniony 8 lutego 1910 z Pauliną Ziarkiewicz, odszedł 1 sierpnia 1914 z 24 p. p. na wojnę, pisał żonie ostatni raz 6 września 1914 r. i od tego czasu wszelkich o nim zaginął. dotychczas do gminy nie powrócił. Wywiady żony zaginionego Pauliny Laszkiewicz w biurze wywiadowczym Czerwonego Krzyża pozostały bez odpowiedzi.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, wdrąca się na wniosek Pauliny Laszkiewicz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego p. dr. Pordosowi, adwokatowi w Kołomyży.

Stefana Laszkiewicza syna Dmytra wzywa się aby jawił przed podpisany sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyża, 30 października 1920. (11689)

T. 330/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Lenczyk urodzony 23 lutego 1883 r. w Gródku Jagiell, tamże zamieszkały i przynależny, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w r. 1914 wstąpił do armii austr. Dnia 4 listopada 1918 dostał się do niewoli włoskiej i zacharawawszy na malarzję odstawiony został do szpitala. Od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Katarzyny Lenczyk wdrąca się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i o rozwiązaniu małżeństwa, zawartego na dniu 30 czerwca 1913. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adwokatowi dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego.

Józefa Lenczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisany sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 12 maja 1920. (10714)

T. 316/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Wajda, rełnik w Białokiernicy, syn Franciszka, powołany w r. 1914 do służby wojskowej, dotąd nie wrócił. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie Jan Procyk i Wasyl Wodecki zeznali że razem z Piotrem Wajdą służyli przy 35 pp. w Przemyślu, że w grudniu 1914 Wajda zachorował i poszedł do szpitala, a 2 do 3 tygodnie później krążyła w kompanii pogłoska, że Wajda w szpitalu zmarł i od tego czasu więcej Wajdy nie widzieli.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Marji Radom zsm. Wajda postępowanie, celem uznania Piotra Wajdy za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Werflowi, adwokatowi w Złoczowie którego ustanawia się zarzem obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Piotr Wajda mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 7 lipca 1920. (11893)

T. 31/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Piłata z Lipowca. Michał Piłat syn Heleny, na dniu 26 września 1884 w Lipowcu urodzony, został w sierpniu 1914 r. powołany do austr. służby wojskowej przy 77 p. p. i wedle zeznań świadków, tudzież towarzyszy broni Michała Mończaka tudzież Jaska Kozaka, brał on udział w wojnie na rosyjskim froncie, gdzie w jesieni 1914 r. pod miejscowością Frampol w Królestwie zaginął słuch, że dotąd nie było o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Piłat poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Anny z Kusio-wych Piłat wdrąca się postępowanie, celem udowodnienia zeznej śmierci zaginionego, tudzież uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Rabinowicza w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo adwokata dr. Rabinowicza w Stryju, aż do dnia 15 maja 1921 r. o zaginionym Michałe Piłacie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowo-

dów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zeznej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Stryj, 21 października 1920. (11306)

T. IV. 83/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierności gminnej w Kobylu z 14 kwietnia 1920, oraz zeznań świadka Stanisława Wawrzkiewicza przyjąć należy za udowodnione, że Franciszek Kulik syn Wincentego i Anny, urodzony 17 stycznia 1894, został wskutek ogólnej mobilizacji w r. 1914 powołany do wojska i wysłany na front w Karpatach, gdzie w styczniu 1915 zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, przeto na prośbę Macjana Felikowej wdrąca się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do d. 15 grudnia 1920 albo sądowi albo adw. dr. Lipińskiemu w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 30 lipca 1920. (10728 1-3)

T. IV. 69/20 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Burzawa z Jadownik mokrych, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej, został wysłany następnie na front, gdzie w pierwszych bitwach koło Krasnika w r. 1914 miał zaginąć i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Tekli Burzawa wdrąca się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Tadeuszowi Lubonieckiemu w Tarnawie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Jan Burzawę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 17 paździer. 1920. (11023 1-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7:30. — LIS HARDING, fenomenalny popis atletyczny. — 2 GETELE, wspaniały akt napowietrzny. — CZARKOWSKI, igrzyska nożne. — LUDWIKOWSKI — GOŚC Z WARSZAWY, farsa — BALET. — COLETTI. — DUO CLEMENS, GEORGIS. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7:30. Bilety wozniej do nabycia w składzie papieru Stanisława Gąbajla ulica Legionów L. 3.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY **Edmunda Riedla** **Herbatę Angielską** Lwów, Rutowskiego 3 poleca w najprzedniejszych gatunkach.

Fabryka Wódek, Likierów, Rumu, Syropów owocowych i Miodu do picia **FIRMY** „**ZYGFRYD KREBS PATOKA**” poleca swoje wyroby, odpowiadające co do dobroci i gatunku w zupełności wyrobom przedwoj. Dla kupców odpow. rabat. SKŁADY: BATOREGO 7, ŁYCZAKÓW 3. Dla kupców odpow. rabat.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach **RYTOWNIK LWÓW MAKS GLASERMAN** Sykstuska 19

Kapelusze dla Pań i Panów ostatej kracji w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych poleca Pierwsza Kraj. Fabryka Kapeluszy **Rudolfa Neuwelta** we Lwowie, ul. Balonowa l. 3 (przystanek tramwaj. HG). Przerabia i farbuję wszelkie kapelusze najstarszemu na najnowsze fasony.

Dentysta dr. Lewandowski ord. od 9-6 pl. Haliicki 7 II. p.

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa **Migreno-Nervosin** z marką Kogut — wyrobu **A. GASECKIEGO w Warszawie** Do nabycia we wszystkich aptekach.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych dla odbudowy we Lwowie, Batorego 34 poszukuje rutynowaną siłę prawniczą w zakresie spraw cywilnych. Zgłoszenia należyce udokumentowane przyjmuje kierownik Oddziału prawniczego III. piętro.

Na dworcu Równu dnia 4 grudnia 1920 r. skradziony został kufer, zawierający rzeczy i papiery, pomiędzy którymi znajdowały się: 1) pełnipotencja na imię Romana (Ruwina) Majerowicza od „akc. Tow. Polańskiej papierni“ w Krzywini, Wołyn. gub. 2) pełnipotencja na tegoż imię od firmy „Gurewicz i Lubzyńskiego“ w Krzywiniu, 3) a także listy urzędowe i księgi rachunkowe na tegoż imię tych samych firm. Wymienione dokumenty unieważniam **Majerowicz**

Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i. t. p. wykonuje Zakład „HENERA“ we Lwowie, ul. Kernaliecka L. 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej **RYTOWNIK J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.**

Motory benzynowe, ropne lokomobila, turbiny, Obrabiaczki drzewa, metal, Gastry, poleca „Pilot“ Lwów Batorego L. 4. 1-4 11200

Ogłoszenie: Ktoby wiedział o pobycie Bazylego Wałowskiego z Rossocha pow. Kołomyja, który r. 1914 pełnił służbę wojskową na granicy serbskiej, raczy dać znać p. Dr. Goldbergowi, adwokatowi w Kołomyży za wynagrodzeniem.

Kwaszona KAPUSTA Krakowska już nadeszła do SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ Stanisławy Ziemińskiej **Fredry 9.**

Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!